

6 Cena numeru **6**
halerzy
w Krakowie, Podgórzu
i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już
z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą
mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze
nabywać można we wszyst-
kich agencjach pism i na
wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień
humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 15 h., za
każdy następny raz po
12 h.; drobne ogłoszenia po
4 h. od wyrazu (minimum
50 h.). Nadesłane za wiersz
petit. 50 h. Spół na każdej
stronie po koron 6.
Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
Administracja „Nowin“
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 10, otwarta
od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340.

„Nowiny“ wychodzą o godz. 1 $\frac{1}{2}$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Wrogowie reformy wyborczej gotują się do szturmów po świętach

Złowróżbne objawy. — Niebezpieczeństwo rozbicia reformy wybor-
czej przez podolaków i narodowych demokratów. — Pod maską
»interesu narodowego«. — Opamiętajcie się!

Kraków, 20 marca.

Marszałek Gołuchowski zamknął wczorajsze
posiedzenie sejmiku (które miało znaczenie tylko
formalne) życzeniem wesołych świąt dla posłów,
wyrażając nadzieję, że to święto pojedna-
nia wpłynie także na sejm.

Niestety, jak już dziś wróżyć można, nadzie-
ja powyższa nie spełni się. Gdy sejm zbierze się
po świętach — zapewne około 4 kwietnia —
wrogowie reformy podejmą walkę przeciw
wielkiemu dziełu, walkę, grożącą *nie-
słychanym* zawichrzeniem *stosunków krajowych*, mo-
gącą tak krajowi jak i państwu wyrządzić *nie-
obliczalne szkody*. Tymi wrogami reformy, któ-
rzy chyba nie uświadamiają sobie fatalnych skut-
ków swego *liberum veto*, są podolscy szlachy-
cy, ugrupowani w centrum, narodowi demo-
kraci i garstka konserwatystów, nale-
żących do »prawicy narodowej«, ale frondująca
przeciw przywódcom prawicy, którzy zgo-
dzili się na reformę, widząc jej konieczność i
dając tem dowód prawdziwego zmysłu polity-
cznego.

Jak z głosów poszczególnych posłów, jak
z pogroźek wiecowych, jak z artykułów prasy
wynika, wrogowie reformy w swem zaciętości
nie myślą dać za wygraną — a opór
swoją przeciw wielkiemu dziełu maskują troską
o »interes narodowy«. Do jakiego stopnia mo-
że posuwać się zaciętość partyjna, świadczy
wczorajszy artykuł »Słowa Polskiego«:

»Wczorajsze obrady komisji reformy wybor-
czej stwierdzają ostatecznie, że w Wiedniu zo-
stał utworzony formalny spisek zachodnio-ga-
licyjskich stronnictw klasowych (krakowscy kon-
serwatyści, ludowcy i c. k. demokraci) z Rusi-
nami przeciwko wschodniej Galicyi i że zasada
i celem tego bloku jest zmajoryzować
bezwzględnie polską ludność kresów wschod-
nich.

»Słowa Polskie« nie waha się drukować w
dalszym ciągu takich absurdów jak:

»Dyktatorzy z Krakowa (Leo, Jaworski, Sta-
piński) nienawidzą wprost wschodniej
Galicyi, zarówno chłopów, jak mieszczanina i szla-
chcica.

Po wsiach wydaje blok krakowski chłopów
polskich na pastwę Rusinom, a w miastach pol-
skie mieszczaństwo na pastwę żydów.

Dziś do numeru dołącza się dodatek
»Praktyczna Gospodyni«
i »Romans i powieść«.

Bez dodatku numeru sprzedawać nie wolno.

Tak pisze »Słowa Polskie«. Oczywiście se-
kunduje mu »Gazeta Narodowa«. Ale także or-
gan frondy ludowcowej »Kuryer Lwowski« —
nagle, z powodu dwu mandatów ruskich! — nie
dowierza ugodzie polsko-ruskiej. Wielcy mężo-
wie stanu w redakcyi lwowskiego pisma nagle
spostreżli, że o ugodzie z Rusinami nie można
myśleć:

»Strona polska poniosła — pisze »Kuryer
Lw.« — nie obwijać tego w bawełnę — zu-
pełną klęskę. 62 Rusinów wobec 166 Polaków
to mniejszość. Nie w tem jednak leży sedno
rzeczy. Pamiętać bowiem należy wciąż o tem,
że Rusini nie chcą obecnego Sejmu, że odnoszą
się do niego wrogo, bo to jest Sejm polski
i że nie będą sobie w przyszłości robić żadnych
absolutnie skrupułów, aby ten Sejm rozbić, czy
też działalność jego zupełnie sparaliżować. —
Rusini nie chcą żadnej ugody. I doczeka-
my się bardzo niedługo takiej »sytuacji«, że
w Sejmie galicyjskim po chwilowej ciszy za-
brzmi znów muzyka ruska, tylko skuteczniejsza,
bo trzy razy silniejsza.



Ponure zwyczaje wielkanocne. (Opis wewnątrz numeru).

KINO-WANDA

Gertrudy 5. niedaleko poczty.

Program na niedzielę 23 i poniedziałek 25 marca 1913 r.

1. Korsyka (malownicze widoki z natury), 2. — Frycek
przy grze (farsa). — 3. Pożar latarni morskiej (dramat
z życia). — 4. Jak kwiaty kwitną (wspaniałe kolorowa-
ny) — 5. Oj, te kobiety! (humoreska). — 6. Żebraczka
(dramat socyalny). Od wtorku do poniedziałku 31
marca Quo vadis? Henryka Sienkiewicza.

Przedstawienia bez przerwy od 4 do 11 wieczór.

Tak piszą wrogowie reformy i ngody polskoruskiej. Jedni chcieliby takiej „ugody”, żeby Rusinom niczego nie dać; drudzy nie wiedzą sami, czego chcą. Gdyby spytać panów z „Kurjera Lw.” o konsekwencje ich stanowiska, milczeliby. Opozycja dla opozycji, fronda dla frondy, robota burzycielska, bez świadomości, co postawić na miejscu rzeczy zburzonej.

Z powagą i stanowczością, świadcząca o poczuciu odpowiedzialności, występuje „Czas” przeciw konserwatywnym i narod. demokratycznym fronderom. „Czas” ostrzega przed skutkami rozbicia reformy wyborczej, ostrzega przed burzą, jaka w kraju by się rozpełtała. W tendencjach „Słowa P.” widzi „Czas” — dążność do zrujnowania podstaw, na których wsparci ochrouiliśmy, jedyni, w tem państwie, naszą narodowość od losu, który stał się udziałem naszego narodu w innych zaborach. Gryząca też to ironia, że tę dewastacyjną robotę uprawia się pod firmą interesu narodowego.

„Czas” pyta dalej pod adresem „Słowa”: „Co zamiast obecnej polityki daje? *Walkę z Rusinami i żydami, waśni społeczną i marnowanie sił na walkę z rządem centralnym!* Gdzież są ludzie, którzy pójdą za tym programem?”

Wobec powyższych zastrzeżeń i pogroźek — nie możemy bez poważnej troski spoglądać w najbliższą przyszłość. Liczyć się trzeba ze smutną możliwością, że wrogowie reformy w swej zgubnej robocie posuną się do obstrukcji w Sejmie i że go *zdekompletują* w decydującej chwili, obalając tem dzieło reformy.

Wielkie to dzieło, które w komisji pomyślnie ukończone zostało, w swej finalizacji napotkać może w sejmie na nieprzeparte trudności. Obyśmy pod tym względem fałszywie prorokowali! Oby *poczucie odpowiedzialności* w obec kraju wzięło wśród posłów górę nad uprzedzeniami i partyjnemi antagonizmami!

Sejm zbierze się po świętach dopiero wtedy, gdy komisja reformy skończy swe prace. Zdaje się, że przed 4 kwietnia to nie nastąpi. Referentem komisji wybrano St. H. Badeniego.

Przytaczamy tu jeszcze na zakończenie zasady ustroju przyszłego sejmu według ostatniego w komisji uchwalonego projektu.

Według tego projektu Sejm składać się będzie z 228 członków, zamiast, jak pierwotnie uchwalono, z 226, zatem ogólną liczbę członków podwyższono o 2, a to:

- z 13 wirylistów, w tem 4 Rusinów.
- zamiast 213, ma być 215 wybranych posłów, a mianowicie: 1) 45 posłów wielkiej posiadłości ziemskiej, wybranych jak dotychczas, z tych jeden Rusin; 2) 8 posłów średniej posiadłości ziemskiej, opłacającej 100 koron, lub więcej podatku gruntowego, a nie należącej do klasy wyborczej wielkiej posiadłości ziemskiej, z tych 4 Rusinów; 3) zamiast 43 ma być 44 posłów z większych miast, wybranych jak dotychczas, z tych zamiast 4, ma być 5 Rusinów; 4) 12 posłów tychże miast, wybranych na zasadzie powszechnego, równego głosowania, z tych 3 Rusinów; 5) 5 posłów izb handlowych; 6) 2 posłów izb rzemieślniczych; 7) zamiast 98, ma być 99 posłów gmin wiejskich wraz z resztą miast i miasteczek, wybranych na zasadzie powszechnego głosowania z jednokrotną pluralnością głosów podatkową wyborców, dotychczas w tej kurii uprawnionych; z tych zamiast 44, otrzymują Rusini 45 mandatów. Razem Rusinów 62, Polaków 166. Mandatów dla żydów będzie około 26.

Po sesji przedświątecznej.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 19 marca.

(wm) Sejm zakończył dziś przedświąteczny okres swych prac. Posiedzenia oba były raczej czysto formalne, ograniczyły się bowiem do przekazania szeregu przedłożeń do poszczególnych komisji, by dać im „żer” na czas, gdy nie będzie pełnych posiedzeń Izby. Owoców więc prac Sejmu samego posłowie nie zawiozły w swych kuferkach do domu wyborcom na święcone, jeśli im jednak przywożą, sam ten fakt, że Sejm jest zdolny do pracy, że w najbliższych dniach po świętach przystąpi do tej pracy bardzo intensywnie, będzie to bardzo hojnym wynagrodzeniem za dotychczasową beczynność naszej Izby prawodawczej.

Posiedzenie dzisiejsze — czysto formalne, bo na porządku obrad stały same pierwsze czytania, przerwane zostało w środku długa, godzinowa pauza. Przerwy tej potrzebowała prawica na narady nad delegowaniem do komisji dla reformy wyborczej swego zastępcy w miejsce p. Krzczunowicza, względnie nawet dwu, gdyż eks. Biliński telefonicznie złożył dziś mandat do komisji. Powie ktoś, że nad tem mogła się prawica zastanowić przed posiedzeniem, twierdzenie to nie będzie jednakże słuszne. Szło w istocie rzeczy o zupełnie co innego o „małe przesilenie referatowe”, jakie wybuchło w komisji.

Jak wiadomo, na poniedziałkowym posiedzeniu komisja wybrała referentem p. Wereszczyńskiego. Odrazu mówiono, że wybór ten nie był trafny. P. Wereszczyński, b. członek Wydz. kr. człowiek niegdyś ogromnej pracy i zasług, dziś jest już w wieku podeszłym i wycofał się prawie że zupełnie z czynnej polityki. Nie oponowano jednak, bo w tej sprawie decyduje prawica, mająca większość (13) głosów w komisji.

Aliści sam p. Wereszczyński oświadczył, że referatu przyjąć nie chce z powodu nadwątłego zdrowia. Poczęto więc szukać następcy. Oglądano się za chętnymi, ale w samej komisji nie dużo ich było — więc gdy na porządku dziennym stanęła sprawa wyboru nowego członka komisji w miejsce p. Krzczunowicza, a dziś także i Bilińskiego, postanowiono wprowadzić z łona prawicy do komisji jakiegoś posła z góry upatrzonego na referenta. Oto i powód dzisiejszej długiej przerwy, którą sobie komentowano w kuloarach rozmaicie; fama opowiadała nawet o ostrem przesileniu w łonie prawicy.

W międzyczasie jednak wyłoniła się myśl, by referat powierzyć p. Halbanowi, ponieważ ten jednak jest członkiem komisji, więc znów nie było potrzeby wybierania go na plenum Sejmu. Wybrano też p. Halbana ale tylko... na pół godziny, bo po tym czasie oświadczył, że nie podejmuje się opracowania referatu. Znow kilkanaście minut narad i uchwala, że referentem wybrać należy p. Badeniego syna śp. marszałka. Wybrano go też do komisji na członka, ponieważ był dotąd tyłko zastępcą, w jego zaś miejsce wybrano p. Skrzyńskiego z Krakowa. Tak się skończyło „przesilenie”.

Sejm po posiedzeniu wnet opustoszał. Obradowały chwilę jeszcze dwie czy trzy komisje, poczem kruzganki, tak ożywione i ruchliwe w dniach ostatnich, zaległa cisza. Sejm pojechał na dobrze zasłużone święcone.

Kiedy powróci do pracy? Na razie nie wiadomo. Opowiadają, że zaraz po świętach w sobotę, inni twierdzą, że dopiero około 4, 5 kwietnia.

W ostatniej chwili dowiadują się, że na odbytem zgromadzeniu wszechpolskiem, na którym referował o reformie dr Głabiński, uchwalono wszelkimi siłami legalnie i niele-

galnie zwalczać przedłożenie, oparte na kompromisie. Znosi się więc na ostrą walkę w Sejmie, może i na obstrukcję. A no dobrze. P. Staruch przekaże więc swe trąby wszechpolskom. Czy zwyciężą i obalą z takim trudem dokonane dzieło — zobaczymy. Kraj także będzie tu miał coś do powiedzenia.

Nauczycielstwo odrzuca projekt Wydziału krajowego.

Protest ogólnego wiecu nauczycieli.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj po południu w sali ratusza we Lwowie odbył się wiec delegatów nauczycieli z całego kraju, wybranych na wiecach powiatowych. Obrady zagał przewodniczący p. Nowak z Krakowa. Referował imieniem nauczycielstwa polskiego p. Smulikowski, a imieniem nauczycielstwa ruskiego p. Winniczuk. Referenci przedstawili wielkie niezadowolenie, panujące wśród nauczycielstwa z powodu projektu Wydziału krajowego co do regulacji płac nauczycielskich, który zupełnie nie polepsza stanowiska nauczycieli a nawet odbiega od tego, co uchwaliła komisja szkolna w roku ubiegłym.

Przemawiał następnie poseł German, który oświadczył, że teraz najważniejszą sprawą jest reforma wyborcza i że od przyszłego składu Sejmu nauczycielstwo będzie się mogło spodziewać wiele życzliwości.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie Halban, Tertil, Makuch i Bandrowski, zapewniając o swej życzliwości dla postulatów nauczycielstwa.

Wiec uchwalił rezolucję, w której protestuje przeciw projektowi Wydziału krajowego co do płac nauczycieli oraz rezolucję dodatkową, w której zebrani oświadczają, że jeżeli nauczyciele nie znajdą poparcia w Sejmie, udadzą się do Wiednia.

Wybrano w końcu deputację, która przedstawiła marszałkowi żądania, wyrażone w rezolucjach, uchwalonych przez wiec.

Szczegóły zamordowania króla Jerzego.

Z telegramów, jakie nadeszły w ciągu nocy o zamordowaniu króla Jerzego w Salonikach, można sobie już zestawić mniej więcej dokładny przebieg zbrodni.

Król wraz ze swoim adjutantem Frankudisem szedł ulicą Hagia Trias ku Białej wieży. Było już ciemno, wieczór zapadał szybko. Adjutant radził królowi przyspieszyć kroku i wracać do domu, bo zauważył, że od kilku dni kręca się koło króla podczas przechadzek rozmaite indywidua, nagabując go o jałmużnę, a straży nie ma żadnej, bo król żandarmów, którzy mieli nad nim czuwać, odsyłał zawsze do domu.

Gdy król z adjutantem w powrocie znalazł się niedaleko komisaryatu policyjnego, ukryty na rogu ulicy zbrodniarz dał do niego z tyłu strzał, z odległości 2 kroków. Kula przeszła serce. Z rany buchnęła krew; wielki dyamentowy krzyż, jaki król miał na piersiach, cały zalany został krwią.

Na mordercę rzucił się adjutant króla, chwycił go za gardło i trzymał, aż nadbiegli żandarmi i ujęli zbrodniarza.

Król padł na bruk przed sklepem jakiegoś kupca. Podnieśli go żołnierze i zanieśli do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł.

Morderca nazywa się Szinas; jest Grekiem;

Z wysokim poważaniem

Walenty Jawień

właściciel magazynu i pracowni obuwia

przy ul. Niecałej L. 7.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż powiększywszy swą pierwszorzędą i zaopatrzwszy ją w wielką ilość materiałów sprowadzonych wprost z fabryk krajowych i zagranicznych, jestem w stanie wykonywać wszelkie zamówienia W. P. po cenach bajecznie niskich. Polecam wielki wybór obuwia gotowego, własnego wyrobu oraz obuwie zamawiane (obstalunkowe) po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Z prowincyi wystarcza na miarę stary bucik.

wskazuje na to fakt, że nazwisko Szinas jest w Grecyi bardzo pospolite. Był on podobno nauczycielem, przebywał za granicą, do Salonik przybył dopiero przed trzema dniami. Znalaziono przy nim naboże oraz list do króla, w którym domaga się sprawiedliwego rozdziału dóbr doczesnych. W liście tym, napisanym w jakiejś marynarskiej szynkowni, pełno jest anarchistycznych frazesów, widocznie przepisanych z jakiejś broszury.

Po zamachu nie stawiał oporu. Dał się aresztować, oświadczając, że na policyi powie wszystko, byle mu tylko tłum nie wyrządził krzywdy w drodze na policyę.

Zwłoki króla przewieziono wczoraj ze szpitala do pałacu. W całej Grecyi panuje przygnębienie z powodu tego, że mordercą jest Grek.

Wiadomość o śmierci króla wywarła olbrzymie wrażenie we dworze w Atenach. Królowa zemdląca i nie można jej było docucić. Następca tronu, otrzymawszy w Janinie depeşe o śmierci ojca, rozplakał się. W całej Grecyi zarządzono sześciomiesięczną żałobę, którą uchwalił parlament. Morderstwo na królu określają dzienniki jako nieszczęście narodowe. Pisma podnoszą zasługi mądrego i kochanego króla, który zginął w tak tragiczny sposób.

Na dworze carskim wywarła wiadomość o zamordowaniu króla Jerzego konsternację. Na dworze berlińskim zarządzono 3-tygodniową żałobę.

Z życia króla Jerzego.

Zamordowany we wtorek król grecki Jerzy był synem króla Chrystyana duńskiego. Urodzony w r. 1845, powołany został na tron grecki w roku 1863. Pierwszym królem odrodzonej Grecyi był Otton I., z rodu Wittelsbachów, starszy brat zmarłego niedawno księcia regenta bawarskiego. Zdetronizowano go w roku 1863. O tron grecki toczyła się przez kilka miesięcy walka dyplomatyczna. Zgromadzenie narodowe greckie wybrało królem księcia angielskiego Alfreda, a gdy ten podziękował za zaszczyt, gdy również inni europejscy książęta odmówili przyjęcia tej godności, opiekunów mocarstwa Rosya, Anglia i Francya zgodziły się na Wilhelma, księcia Schleswig-Holstein, drugiego syna późniejszego króla duńskiego Chrystyana.

Książę Wilhelm miał wówczas 17 lat, opiekunów mocarstwa liczyły więc na to, że będzie on w ich ręku podatnym narzędziem. W Danii panował wówczas król Fryderyk III, władca dość oryginalny, ożeniony z baletnicą Ludwiką Razmussen, którą przed ożenieniem się wyniósł do stanu hrabiowskiego. Do niego to przybyła deputacya greckiego zgromadzenia narodowego i zawiadomiła go oficjalnie, że Grecya wybrała na króla jego kuzyna. Król Fryderyk pozwolił oczywiście kuzynowi objąć tron grecki, a podczas oficjalnej uroczystości pożegnalnej wygłosił do niego mądrą przemowę, w której polecał wybrańcowi trzymać się ściśle konstytucyi i starać się o pozyskanie miłości u narodu.

Dnia 30 października 1863 nowy król grecki, który przyjął imię Jerzego, wylądował w porcie Pireus, a na drugi dzień objął władzę. Ludowi swemu przywiózł w podarunku wyspy Jońskie, których odstąpienie wymogła na Anglii, oświadczając, iż bez nich korony greckiej nie przyjmie.

Cały, prawie pięćdziesięcioletni, okres jego panowania wypełniły prawie ustawiczne spory z Turcyą. W roku 1898 król stanął otwarcie po stronie powstańców kretańskich. Miał jednak zamało energii wobec Turcyi, a ludność wskutek tego przez długi czas nie mogła się do niego przekonać. W roku 1867 przyszło wskutek agitacyi panhelleńskiej do wojny z Turcyą. — Wojna to była nieszczęśliwa. Grecya poniosła

cały szereg klęsk i nareszcie musiała zawrzeć pokój, bynajmniej nie zaszczytny. Po tej wojnie król Jerzy poświęcił się głównie sprawie wewnętrznego rozwoju i wzmocnienia Grecyi. Ze ta jego praca nie pozostała bez rezultatu, tego dowodzą sukcesy Greków w obecnej wojnie.

Król Jerzy był już raz w roku 1898 ofiarą zamachu i z biedą uszedł swojemu losowi.

Ożeniony był z wielką księżną rosyjską Olgą. Z małżeństwa tego pochodził pięciu synów: obecny król Konstantyn, oraz książęta Mikołaj, Jerzy, Andrzej i Krzysztof.

Król Jerzy lubiał Wiedeń i bywał w nim częstym gościem. Oficjalnie był w roku 1908; przybył mianowicie złożyć życzenia cesarzowi z powodu jubileuszu. Ale po skończeniu etykietalnej wizyty, wyprowadził się z zamku cesarskiego i zamieszkał incognito w hotelu. Lubiał chodzić po mieście, robić wycieczki w okolice Wiednia; zwiedzał teatry i lokale rozrywkowe. Wybuch wojny bałkańskiej zastał go również w Wiedniu. Gdy armia grecka wkroczyła już do Epiru, król Jerzy zdążył dopiero do Grecyi; po zajęciu Salonik udał się tam i pozostał dłużej, aż go tam dosięgła kula ze zbrodniczej ręki.

Jak twierdzą, po zwycięstwach armii greckiej, stojącej pod komendą następcy tronu, zwłaszcza po zajęciu przez Greków Janiny, król Jerzy miał zamiar zrzec się korony i oddać rządy zwycięskiemu królewiczowi. Miało się to stać 30 października br. Nie doczekał jednak tej chwili. Padł z ręki zbrodniarza, — przeżywszy lat 68.

Nowy król grecki.

Uradowany zwycięstwem, następca tronu książę Konstantyn zażywał po zdobyciu Janiny spoczynku w tem mieście, gdy go doszła wiadomość o śmierci ojca i o tem, że w tejże chwili przestaje być naczelnym komendantem, ale obejmuje władzę królewską. Objął ją też od razu jako Konstantyn XII. Dwunasty dlatego, bo Grecy uważają cesarzów bizantyńskich za królów greckich, a Konstantynów na tronie bizantyńskim było jedenastu. Ostatni, Konstantyn XI, panował na początku XV wieku.

Nowy król grecki liczy 45 lat. Urodzony 2 sierpnia 1868 w Atenach, wychował się pod kierunkiem niemieckiego uczonego Lüdersa. Wykształcenie otrzymał oczywiście wojskowe. W 18 roku życia został pułkownikiem I pułku piechoty i wtedy zwrócił się znowu do nauki. Wyjechał do Lipska i na tamtejszym uniwersytecie studiował prawo i nauki społeczne przez cztery półrocza. W roku 1889 powrócił do Aten i ożenił się z siostrą obecnego cesarza Wilhelma II, poczem znowu wszedł w służbę wojskową.

Po wybuchu wojny grecko-tureckiej w roku 1897 otrzymał naczelną dowództwo nad armią grecką. Całe Ateny żegnały go z entuzjazmem, gdy wyruszał na wojnę, ale zapal ostrygał, w miarę jak nadchodziły wiadomości o coraz większych klęskach greckich. Gdy się wojna skończyła, cała ludność winę klęski przypisała następcy tronu, jako naczelnemu wodzowi. W dwa lata potem wydał nieszczęśliwy wódz dzieło,

w którym badał przyczyny klęsk i podniósł wszystkie braki i wady greckiego wojska, domagając się gruntownej reformy armii. Skrytykował też bardzo ostro działalność generałów Makrisa i Smolensky'ego. Apel jego do narodu o reorganizację armii odniósł skutek. W roku 1900 następca tronu mianowany został generalisimusem armii greckiej.

W dziesięć lat potem następca tronu stał się znowu przedmiotem ataków. Komitet oficerski zarzucił generalisimusiowi, że się otacza zgryzą dworaków i proteguje pochlebców. Stosunki tak się zaostrzyły, że królewicz musiał złożyć wszystkie swoje wojskowe godności; to samo spotkało jego braci. Tron króla Jerzego się chwiało. Wówczas wyjechał następca tronu do Frankfurtu nad Menem, a stamtąd do Paryża, aż w rok później partya jego zwolenników odzyskała wpływ i wezwała go do powrotu do Aten, przywracając mu wszystkie godności wojskowe.

W kampanii obecnej uśmiechnęło mu się szczęście. Dość powiedzieć, że nie poniósł ani jednej klęski, a zajął Salonikę i cały Epir z Janiną. Zwycięstwa te uczyniły go najpopularniejszą dziś osobistością w Grecyi. Na jego cześć śpiewają już dzisiaj hymny i piosenki, sławiące jego bohaterstwo. Po zajęciu Janiny podniesiono nawet myśl, aby zwycięskiemu królewiczowi postawić w Epirze pomnik. Grymasy pani fortuny odczuł obecny król grecki na własnej skórze w sposób bardzo dotkliwy.

Jak wspomnieliśmy, żoną jego jest siostra cesarza Wilhelma. Z małżeństwa tego jest pięcioro dzieci: 23-letni Jerzy, obecny następca tronu, który wraz z ojcem odbywa kampanię wojenną obecną, 20 letni Aleksander, 17 letnia Helena, 12-letni Paweł i 8-letnia Irena.

Losy króla Konstantyna przypominają dziwnie losy niemieckiego cesarza Wilhelma I. Wilhelm, jako książę pruski był również zniechęconym i musiał w roku 1848 uciekać do Anglii, nie marząc o tem, że w 22 lat potem będzie najpopularniejszym człowiekiem w państwie. I król Konstantyn, gdy przed kilku laty tułał się po Niemczech, wypędzony niemal z Grecyi, wyśmiewany i wykliny, nie przypuszczał, że teraz, za życia będą mu stawiać pomniki, a jeszcze mniej, że uratuje tron dla siebie. Uważano go za niezdarę i lenia. Tymczasem jest on i bardzo wykształconym i podobno bardzo zdolnym strategiem.

Kiedy Fryderyk III, późniejszy cesarz niemiecki, zatrzymał się w r. 1869 w Atenach w powrocie z otwarcia Kanału Sueskiego, Konstantyn miał wtedy rok. Fryderyk wziął go na kolama i powiedział dziecku, które jeszcze mówić nie umiało, że je zrobi swoim zięciem. I tak się istotnie stało w 20 lat później.

Zdaje się jednak, że dzisiejszy król Konstantyn mimo swojego małżeństwa z Niemką, a nawet z księżniczką dynastyi pruskiej, nie jest wielkim zwolennikiem Niemców. Pokazało się to w chwili, gdy celem reorganizacyi armii greckiej zwrócił się do Francyi i sprowadził oficerów francuskich. Wyszło to armii greckiej daleko lepiej na zdrowie, niż sprowadzenie dla armii tureckiej instruktorów niemieckich.

Błyskawice na południowej granicy monarchii.

Tydzień przedświąteczny, zazwyczaj spokojny i nie obfitujący w wydarzenia polityczne krytycznego charakteru, w tym roku zdenerwowania, napięcia i wiszącej w powietrzu burzy przyniósł znow, po chwilowej uldze, widmo konfliktów, mogących objąć całą środkową Europę. Znosi się na to, że święta same, zazwyczaj mijające spokojnie, obecnie będą okresem bardzo poważnych decyzji, od których zależeć będzie pokój Europy. Położenie międzynarodowe dzi-

siaj jest ogromnie zawikłane; pogorszyło się znowu bardzo znacznie. Być może, że jutro lub pojutrze znowu się trochę, dla tradycyjnego zwyczaju falowania, poprawi, ale dzisiaj już widać, że dyplomacya staje się bezsilną wobec wypadków i że jedynym wyjściem z chaosu, na którym tak cierpią wszystkie ludy Europy, może być tylko porachunek, zmierzanie sił.

Porozumienie austro-rosyjskie, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, spoczywało na zupeł-

MIODOSYTANIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

276 ZAŁOŻONA W ROKU 1841
W KRAKOWIE ULICA SŁAWKOWSKA L. 26.

poleca:

Miód stołowy lekki	butelka 1 K — h
„ „ mocny	1 „ 20 „
„ „ wytrawny	1 „ 40 „
„ kuracyjny	1 „ 60 „
„ esencya	2 „ — „
„ kopowiec	2 „ 40 „
„ kasztelański	3 „ — „
„ bernardyński	4 „ — „

Maliniaki — Wiśniaki — Dereńki.

nie kruchych podstawach. Rosya nie dopuszcza do postawienia sprawy albańskiej na porządku obrad ambasadorów w Londynie, bo chce, aby Skutari padło, bo chce, aby Czarnogórcy mieli czas na zdobycie go. Równocześnie zaś podjęła Czarnogórę i Serbię, aby Austrii przysparzały jak największą kłopot. Więc Czarnogórcy bombardują miasto Skutari, w którym zniszczyli już konsul austro-węgierski, austriackim dom sierot, klasztor Franciszkanów i kilka domów, będących własnością obywateli austriackich. Więc Serbowie napadli na węgierski okręt „Skodra“ i zmusili go do przewozu serbskich wojsk między Durazzo, San Giovanni i Dulcigno. Na wybrzeżu Adryatyku gospodarują Serbowie, Valonę mieli zająć Grecy nie działający chyba bez porozumienia ze Serbią.

Są to wszystko fakty, mające znamiona celowej prowokacji Austro-Węgier, które znalazły się w takiej sytuacji, że chcąc ratować swoje mocarstwowe znaczenie muszą się jać poważnych kroków na południu. A gdyby Austrija, straciwszy nareszcie cierpliwość, wystąpiła przeciw Serbii i Czarnogórze, to niema dwóch zdań, że Rosya, która dotychczas, według autentycznych informacji, nie puściła do domu ani jednego rezerwisty, nie pozostawiłaby swoich bałkańskich pupilów na lodzie.

Postępowanie Czarnogóry zwłaszcza wywołało w Wiedniu zdenerwowanie. Przypomina się obecnie sprawa z przed pięciu miesięcy. Gdy się zdawało, że mocarstwa zapobiegna wojnie bałkańskiej, zerwała się Czarnogóra i wypowiedziała wojnę, niweczając z miejsca całą akcję mocarstw. Dzisiaj, gdy, zdało się, burza, wisząca nad Europą, już przeszła, rozplynęła się, znowu Czarnogóra poczyna sobie tak, że na południu zaczynają błyskać łyskawice.

Znamiennym dla sytuacji jest fakt, że w tym roku austriacki zarząd wojskowy nie zwrócił dotąd, wbrew zwyczajowi, tzw. koni urlopowych rolnikom. Co prawda, to i urlopy dla ludzi stosowane są w armii obecnie w bardzo szczupłej mierze.

Położenie pogarsza fakt, że mimo wszystko pokój na Bałkanie nie zostanie tak prędko zawarty. Mocarstwa nie sperczywały jeszcze warunków pokojowych.

Na linii Czatałdzy toczą się walki.

Austro-Węgry przeciwko Serbii i Czarnogórze.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 19 marca.

Zaraz po słynnym dodatku Agencji Telegraficznej Petersburskiej do komunikatu rosyjskiego w sprawie demobilizacji, dodatku, który oświadczył, że z wynurzeń rządu austro-węgierskiego Rosya nabrała przekonania, iż Austro-Węgry nie zamierzają napaść na swoich sąsiadów południowych. — prasa wiedeńska zaczęła przemawiać w tonie bardzo ostrym przeciwko Serbii i Czarnogórze.

Przedewszystkiem przemawiały w sposób tak ostry gazety, inspirowane przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Dzisiaj po południu nawet „Neue Fr. Presse“, dziennik, który prawie stale w ciągu całego przesilenia holdował zapatrywaniu, że nie przyjdzie do wojny, donosi o niezmiernym zaostreniu stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Czarnogórzem. Pisze, że stosunki austro-czarnogórskie doszły do takiego wrzenia, iż przesilenie nie jest wykluczone. To znaczy, **Austro-Węgry gotowe są postawić Czarnogórze ultimatum**, żądające, ażeby Czarnogórze albo zaprzestało bombardowania miasta Skutari, albo naraziło się na wojnę z sąsiadną monarchią Habsburską.

Dzienniki wiedeńskie podają od paru dni szereg szczegółów, świadczących, iż Serbowie i Czarnogórcy nie szcędzą energii celem zdobycia Skutari jeszcze przed ostatecznym orzeczeniem konferencji ambasadorów w Londynie, że to miasto ma przypaść Albanii.

Równocześnie dzienniki wiedeńskie się skarżą, że dyplomacja rosyjska w Londynie pod rozmaitymi pozorami zwleka z powzięciem decyzji w sprawie oznaczenia granic Albanii. Widocznie Rosya chce stworzyć fakt dokonany, to jest umożliwić Serbom i Czarnogórcom zajęcie Skutari, by postawić trójprzymierze a raczej Austro-Węgry wobec faktu dokonanego.

Od czasu słynnej, a raczej oślawionej historii konsula Prohaski opinia publiczna Austro-Węgier miała możliwość i miała wszelkie prawo przestać wierzyć inspirowanym informacjom, nadchodzącym z teatru wojny w Albanii i Stariej Serbii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że informacje inspirowane o gwałtach, których się dopuszczają Serbowie i Czarnogórcy na Albańczykach, są przesadzone. Ale z drugiej strony powaga Austro-Węgier wymaga, by miasto Skutari dostało się Albańczykom, skoro Austro-Węgry już raz zdecydowały się stawić takie żądanie. Można to żądanie uważać za błędne, można żałować, że dyplomacja austro-węgierska nie namyśliła się poprzednio, zanim wystąpiła jawnie z takim żądaniem. Gdy jednak to żądanie Austro-Węgier już raz stało na porządku dziennym wówczas trzeba się domagać z całą energią, by mu uczyniono zadosć, ponieważ w razie przeciwnym ucierpiałby wpływ i ucierpiałaby powaga Austro-Węgier, co w rezultacie ostatecznym odbiłoby się na losie wszystkich obywateli.

Amon.

Numer świąteczny „Nowin“

w nakładzie 60.000 egz. z licznymi ilustracjami i bogatym tekstem

wyjdzie

w sobotę przed południem.

—0—

Agencje prowincjonalne, które jeszcze nie zamówiły zwiększonej ilości egzemplarzy, zechcą niezwłocznie to uczynić.

Co słyszeć w mieście?

Kraków, 20 marca.

Drugi koncert Paderewskiego.

Te same tłumy, ale publiczność inna, bo na takich koncertach nie jest zbytkiem być za każdym razem, ale krzywdą dla tych, którzy pragną być choćby raz jeden. Mistrz był wczoraj jaknajlepiej usposobionym — nie czuć było w grze jego aż do samego końca najmniejszego znużenia — a siła, zapał, uczucie, spletały się, dając nadzwyczajny wyraz wszystkiemu, to jest olbrzymim programowi — na którego wyczerpanie trzech godzin z górą potrzeba było.

Koncert rozpoczęły wariacje własnej kompozycji. Dzieło to poważne w duchu nowej muzyki, posiada sporo pięknych pomysłów, dowodzi fantazyi niezwyklej — ale w zabarwieniu zbyt szare, niekiedy szeregiem wariacji ponure — co wywołuje uczucie monotonii. Wykonanie było nad wyraz wspaniałe.

W dalszym ciągu słyszeliśmy Beethovena, Chopina, Szuberta, Liszta, Stojowskiego, Szymanowskiego. W każdym utworze tyle było potężnych a wyjątkowych znamion genialności, że słuchacz zapominał, że to znane i nieraz słyszane rzeczy w interpretacji wybitnych pianistów — bo uwagę jego przykuwała nowość niesłyszana. Wystarczy przypomnieć transkrypcję „Króla olch“ Szuberta i szóstą rapsodyę Li-

szta. Ileż to razy słyszeliśmy te karkołomne a popisowe „kawałki“ przez znakomitych pianistów wykonane.

Paderewski, tak, jak swego czasu Liszt, posiada wyjątkową sztukę wyolbrzymiania. Utwór nieznaczący, który w wybornym wykonaniu nawet nie sięga wysoko — staje się naraz czemś wielkiem i to nie za pomocą sztucznych efektów, ale wzuiesieniem do wyżyn przez potężną fantazyę wykonawcy.

To było cechą zresztą całego wczorajszego koncertu. To też po wyczerpanym programie, zapał publiczności wywołał drugi istotnie koncert złożony z szeregu prześlicznych dodatków. Żal było w końcu opuszczać salę, żal było po tych jasnych chwilach powracać do szarego codziennego życia.

Franciszek Bylicki.

Nabożeństwa wielkotygodniowe w katedrze wawelskiej

rozpoczęły się wczoraj popołudniu Ciemną Jutrznia. Dzisiaj odprawiona o g. 8 rano została uroczysta Msza pontyfikalna ze święceniem olejów św., następnie odbył się obrzęd umywania nóg 12 starcom.

Porządek dalszych nabożeństw jest następujący: W piątek popołudniu również o godz. 4 Ciemna Jutrznia. W sobotę ceremonie zaczyna się o g. 9, suma o g. wpół do 11 — wieczorem o g. 6 Rezurekcya. W niedzielę wielkanocną Msze św. będą o g. wpół do 7, 7, 8 i 9, a o g. 10 suma pontyfikalna; nieszpory w pierwsze i drugie święto o g. 4 a o g. 11 przed P. Jezusem cud. Msza św. cicha.

Dzień Kościuszki urządza Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w niedzielę dnia 13 kwietnia dla uczczenia rocznicy bitwy pod Raclawicami.

Na program złożą się: nabożeństwo w kościele Najsw. Maryi Panny, następnie publiczny wiec oświatowy z udziałem najwybitniejszych posłów ludowych. Popołudniu odbędzie się w Teatrze miej. uroczyste przedstawienie Kościuszki pod Raclawicami z dyrektorem Solskim w roli tytułowej.

W przerwie obiadowej Koło oprowadzi gości po mieście dla zwiedzenia najcenniejszych pomników, przyczem złożone zostaną wieńce wiościńskie u stóp pomnika Kościuszki w Straży pożarnej.

Odnaczenie prof. Ulanowskiego. Cesarz nadał radcy dworu, profesorowi uniwersytetu w Krakowie, dr Bolesławowi Ulanowskiemu, austro-węgierską odznakę honorową za naukę i sztukę.

Ruch tramwajowy w wielką sobotę zostanie wstrzymany o godzinie 5 po poł., a rozpocznie się w niedzielę w południe o godzinie 12-tej.

Tow. św. Rafała urządza we wtorek dnia 25 b. m. solenne nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele ks. Pijarów, a o godz. 3 popoł. w Domu robotniczym (ul. św. Tomasza l. 37) wspólne święcone.

Zjazd pocztmistrzów. Dnia 15 bm. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie kraj. grupy centralnego Związku pocztmistrzów, przy udziale około 70 członków. Podczas obrad, którym przewodniczył prez. Kaczkowski, poruszono szereg aktualnych spraw zawodowych, opłakane wprost stosunki materialne urzędników poczt klasowych, w szczególności krzywdy pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów na punkcie niedźnych płac, braku odpowiedniego pomnożenia personalu, niebywałego „sparsystemu“ w sprawie t. zw. ryczałtów substytucyjnych i t. d. Zainterpelowani w tych sprawach przez pp. Kaczkowskiego, Witkowskiego, Jaworskiego (ghetto pocztarzy) i Lubańskiego obecni posłowie przyrzekli swą pomoc. Sprawozdania wykazały, że nowy ten Związek rozwija się nadspo-

Kwargle

marki „BR“ w oryginalnych skrzynkach po 150 szt. za K 4.

Bryndzę

deserową znakomitą w beczułkach ca 5 kg. bruto za K 6.

Masło deserowe

marki światowej sławy „RACYA“ w oryginalnych paczkach po 1/4 kg. za 1 kg. K 3-70

Sery

Ementaler, Groyer kraj. Parmelan litewski, śmietankowy, piwny i t. p.

poleca w dowolnej ilości i wysyła za pobraniem pocztowem i kolejowem

FABRYCZNY SKŁAD SERÓW I MASŁA

BRACI ROLNICKICH

KRAKÓW

WIELOPOLE 7/16

Cenniki różnych serów darmo i oplatnie.

dziewanie dobrze. Dokonane wybory dały wynik: prez. p. Kaczkowski, wydziałowi pp. Głębocki, Fruziński, Małecki, Oprzędkiewicz, Orzelski, Reichelt, Przychocki, Pelz, delegatem obrano kol. Jaworskiego.

Tego samego dnia o 3 popołudniu powołano do życia organizację obywatelsko-społeczną, urzędników i służby poczt klasowych wszelkich kategorii, rodzaj stałego komitetu kraj., którego celem: zorganizowanie 8 tysięcznego zastępu urzędników i sług poczt klasowych w jednolitej organizacji. Po zagajeniu przez inicjatora p. Reichelta wygłosił p. Dąbki ze Lwowa odczyt o obywatelsko-społecznej pracy, poczem po referatach i przemówieniach pp. Reichelta, Jaworskiego i Oprzędkiewicza dokonano wyborów, poruczając prezesurę p. Reicheltowi, prowadzenie kasy p. Oprzędkiewiczowi.

Samobójstwo urzędnika magistratu. Dzisiaj o godz. 9 m. 30 rano wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie praktykant konceptowy III-go wydziału przemysłowego w magistracie dr Jan Regec. Ś. p. dr Regec przyszedł dziś o zwykłej porze do biura, nie zdradzając żadnych oznak niepokoju. Po przeczytaniu porannych pism wy dobył nagle z kieszeni rewolwer, skierował lufę w usta i wystrzelił. Strzał był śmiertelny. Kula wyszła przez skroń, wysadziwszy lewe oko. W kilka minut przybyły lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Denat był jedynym synem lekarza lwowskiego dra Regeca, który latem ordynował stale w Rymanowie. W magistracie ś. p. dr Regec pracował od listopada 1911 roku i cieszył się ogólną sympatią kolegów i znajomych. Co było powodem samobójstwa nie wiadomo, przypuszczają, że rozstrój nerwowy, gdyż zmarły od kilku dni skarżył się na bezsenność. Wypadek ten wywołał przynębiające wrażenie w magistracie.

Dzielny policyant. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o bohaterskim czynie kaprala policyi Kuncia, dowiadujemy się dalsze szczegóły. Ujrzawszy onegdaj w nocy tonącą kobietę w Wiśle przy moście podgórskim, Kuncio zrzucił z siebie płaszcz i szablę, wskoczył do wody i zaczął płynąć w kierunku tonącej.

Woda jednak zaszała w cholewy butów i uniemożliwiła swobodę ruchów dzielnemu kapralowi. Widząc iż nie uratuje w ten sposób tonącą, a i sam może przepłacić życiem, czempredziej dopłynął do brzegu, wskoczył do znajdującej się opodal łodzi wiosłując z braku wiosła szablą, dojechał do tonącej. Wyciągając desperatkę na brzeg uratował jej życie.

Włamanie. Wczoraj po południu włamali się niewykryci dotąd sprawcy do mieszkania słuchacza uniwersytetu p. Morawskiego w chwili gdy był na pogrzebie matki i skradli szereg przedmiotów wartościowych w ogólnej wartości około 450 kor.

Odpowiedzi Redakcyi. W. P. J. Chol. w Wielkiej wsi: „Kuryer Warszawski“, Warszawa, Krakowskie przedmieście N. 40.

Z kroniki żałobnej

Władysław Tabeau, lat 57, zmarła 18 bm.
Julia Gnatkiewicz, lat 60, zmarła 18 bm.
Julian Sporn c. k. notaryusz w Podgórzu, lat 61, zmarł 19 bm.

Kaziunia 4-letnia córeczka Jerzego i Stanisławy hr. Szembeków, zmarła 15 bm. w Wadowicach.

Z Zakopanego donoszą: Międzynarodowe zawody sportu zimowego w Zakopanem odbędą się staraniem Tatr. Tow. narciarzy dnia 23, 24 i 25 bm.

Dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczór w hotelu „Sport“ p. St. Karpowicza odbędzie się wieczór rozmaitości ze współudziałem pań St. i W. Bobkowskich i L. Jaworzyńskiej oraz pp.: Hasehina, J. Kosiby i L. Wyrwicza. Ceny krzesel przy stolikach po 3, 2 i 1 kor.

Śnieg w Zakopanem. W nocy z wtorku na środę spadł w Zakopanem obfity śnieg. — Warstwa śniegu dochodzi do 30 cm. Zjazd wiel-

kanocny zapowiada się wobec tego wspaniale. Zgłoszono już w pensjonatach i hotelach mnóstwo zamówień.

Telegramy „Nowin“.

Zatarg Austrii z Czarnogórą.

Znaczne pogorszenie sytuacji. — Konfiskata pism wiedeńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej jest taka, że właściwie Austro-Węgry stoją na tem samym miejscu, jak przed demobilizacją. Stosunek Austro-Węgier do Czarnogóry i Serbii znacznie się pogorszył. Ogłoszenie przez petersburską agencję telegraficzną znanego dodatku do komunikatu demobilizacyjnego, że Austro-Węgry nie mają planów agresywnych wobec Serbii i Czarnogóry, podziało bardzo drażniąc na rząd austro-węgierski, który teraz chce zmanifestować, że w tej mierze ma zupełną swobodę działania.

Dzisiejsza prasa w dalszym ciągu przemawia w tonie bardzo ostrym przeciw Czarnogórze i Serbii. Dzienniki oskarżają Czarnogórców o niesłychanie okrutne bombardowanie Skutari. Doszło do tego, że wbrew wyraźnej uchwale reunionu ambasadorów w Londynie, Czarnogórcy nie chcą pozwolić ludności cywilnej Skutari na wyjście z miasta.

Gdy zaś konsulowie państw europejskich, zamknięci w Skutari, wystosowali zbiorowy protest przeciw bombardowaniu domów ludności cywilnej w Skutari, Czarnogórcy tego protestu nie chcieli przyjąć do wiadomości, co jest jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Nadto doszło do wiadomości posła austro-węgierskiego w Cetynii, że Czarnogórcy zmuszają gwałtem katolickich Albańczyków do przejścia na prawosławie. W ten sposób postąpili między innymi z katolickim księdzem albańskim Pawliczem. Ponieważ Austro-Węgry wykonują protektorat nad katolickimi Albańczykami, przeto ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swemu posłowi w Cetynii, aby zażądał od rządu czarnogórskiego przeprowadzenia energicznego śledztwa, w którym ma wziąć udział jeden z funkcyjaryszu konsulatu austro-węgierskiego w Cetynii. Rząd czarnogórski zgodził się na śledztwo, jednakowoż odrzucił propozycję, aby w śledztwie brał udział urzędnik austriacki, gdyż to by naruszało powagę Czarnogóry, która jest państwem samoistnym.

Władze czarnogórskie przeczą, by zmuszono kapitana statku „Skodor“ do przewożenia wojska serbskiego.

W świecie politycznym zachodzą widocznie jakieś tajemnicze kombinacje których dowodem jest niebываły od lat fakt, jaki dzisiaj tutaj zaszedł.

Oto prokuratorya państw skonfiskowała dzisiaj cztery wielkie dzienniki: „N. Wr. Tagblatt“, „Reichspost“ (organ następcy tronu) „Deutsches Volksblatt“ i „N. Wr. Journal“, a więc dzienniki, stojące w kontakcie z „Ballplatzem“ Konfiskata nastąpiła za jakąś wiadomością o rzekomych zarządzeniach militarnych w Austrii. Od wczesnego ranka obchodzą policyanci wszystkie trafiki i zabierają egzemplarze skonfiskowanych dzienników.

Wyjazd floty austriackiej.

Praga „Prager Tagblatt“ donosi pod datą 19 marca: Dzisiaj rano wyruszyły z Poli w kierunku południowym dwie austro-węgierskie dywizje okrętów wojennych. Pierwsza dywizja składa się z o-

krętów wojennych „Wiedeń“, „Arcyksiaże Franciszek Ferdynand“ i „Radecki“. Druga dywizja okrętów wojennych składa się z krążowników „Sanct Georg“, „Spaun“ i „Panther“ znajdujących się pod komendą kontradmirała Pawła Fiedlera. Dzisiaj wieczorem ma wyruszyć krążownik „Aspern“, kilka torpedowców i kontrtorpedowców, również w kierunku południowym. Oficjalnie zapewniają, że okręty jadą w celach ćwiczeń. (Powyższą wiadomość należy przyjąć ostrożnie na odpowiedzialność pisma praskiego Przep. Red.).

Zjazd hr. Berchtolda z Sazonowem?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze, w ślad za dziennikami petersburskimi donoszą, że niabawem nastąpi zjazd hr. Berchtolda z Sazonowem.

(Dziwnie wobec tej wiadomości brzmią artykuły pism rosyjskich, których żadną miarą za preludya do tego zjazdu uważać nie można. Jeżeli „Now. Wremie“ pisze: „Szkoda, że dyplomacya rosyjska nie poczekała jeszcze miesiąca, a hr. Berchtold byłby ją na kolanach prosił o zgodę, Sazonow zaś byłby zmusił go do całkowitego usunięcia się kwestyi z Bałkanów. Pośpiech dyplomacyi rosyjskiej sprawił, że Rosya znowu ocalała Austrię od rozkładu, tak, jak ją ocalała za cara Mikołaja I.“ Jak na przyjęcie hr. Berchtolda, pobudka nieszczerólna. Gdyby Sazonowowi chodziło rzetelnie o pokój, to w „Now. Wremie“ nie czytalibyśmy chyba przed zjazdem takich rzeczy, jak zacytowane powyżej. Przep. red.).

Rzeź w Salonice.

Saloniki (Tel. wł.) Na pierwszą wiadomość o zamordowaniu króla Jerzego, gruchnieją pogłoska że morderstwa dokonał Turek. Tłum ludności greckiej rzucił się na dzielnicę turecko-żydowską i zaczął rozbijać i plądrować. Zamordowano 12 mahometan i żydów, a wielu poraniono. Dopiero potem, gdy się okazało, że mordercą jest Grek, zaprzestano rzezi.

Ponure zwyczaje wielkanocne.

(Patrz ilustrację na str. 1-szej).

Dzisiejsza rycina zrobiona jest z fotografii procesyi, odbywanej w mieście Palma, na wyspie Majorce na morzu Śródziemnym, w wielką środę. Obraz tej procesyi robi ponure, średnio-wieczne wrażenie, głównie dzięki bosym, a zakałturowanym postaciom z zasłoniętymi twarzami, przybranym w ciężkie łańcuchy a postępującym ze świecami w ręku. Są to ludzie, spełniający w ten sposób śluby, lub wyrażający podziękę niebu za otrzymane dobrodziejstwa.

Z konikiem

mydło lillowe

nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codziennie pisma z uznaniem. Po 80 h wszędzie na składzie.

JAN MICHALIK
CUKIERNIA LWOWSKA
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 45.

FILIA:
SZCZEPAŃSKA 7.

POLECA NA ŚWIĘTA:
MAZURKI, TORTY, PRZEKŁADAŃCE
KONFITUROWE, SEROWCE, MAKOWCE,
BABY, JAJECZNIKI i t. p. WYROBY --
WCHODZĄCE W ZAKRES POSTĘPOWEGO CUKIERNICTWA.

Z kraju.

Potęga ciemnoty wśród ludu. Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze: Jak wielką jest jeszcze ciemnota wśród ludności górskiej, zwłaszcza co do ukrywania w domu pieniędzy, świadczą następujące przykłady. Do jednej z kas przybyła góralka z Łąki i przyniosła około 1000 koron w banknotach pogryzionych przez myszy w jakimś tajnym schowku pod progiem chaty. Stary wieśniak z Andrzejówki, powróciwszy z Ameryki wydobyl z ukrycia domowego 3000 koron w celu zakupu ziemi. U rejenta, gdzie miał się dokonać akt kupna, ze zgrozą dowiedział się włościanin, że przyniesione przezeń pieniądze co do grosza, to stare, dziś bezwartościowe i nie nadające się do wymiany banknoty. Wiadząc ruinę swą, nieszczęsna ofiara ciemnoty padła na ziemię bez zmysłów. Mimo ratunku natychmiastowego, grozi wieśniakowi pomieszanie zmysłów.

Z Nowego Sącza pisze nasz korespondent: Sensacyję ostatnich tygodni w N. Sączu obudził przewrót stosunków w tutejszym Banku Mieszczańskim, dokonany na walnym zgromadzeniu członków zwołanem pod nieobecność dwóch dyrektorów, na którym, mimo trwania

kadencji dotychczasowej Dyrekcji i Rady Nadzorczej, wybrano nowe organa banku z burmistrzem Dr Barbackim, jako prezesem nowej Rady Nadzorczej na czele. Dr Barbacki dzierży już ster Dyrekcji w Kasie Zaliczkowej, wchodzi w skład cenzorów we wszystkich prawie instytucjach finansowych, to też fakt ujęcia przezeń wpływu na Bank Mieszczański uważać należy za akcję celową. Mimo protestu dotychczasowej Rady Nadzorczej i zarzutów prezesa „Sokoła“ Dra St. Flisa co do nieformalności zgromadzenia, większość nie ustąpiła i objęła agendy Banku, by podjąć sanację, której Bank istotnie zresztą potrzebuje.

Skaut żeński i Oddział samarytanek organizuje się przy tut. Sokole, który przygotowuje już roczne sprawozdanie.

Z Żywca pisze nasz korespondent: Miasto jest bardzo zaniepokojone coraz częściej zdarzającymi się kradzieżami. W nocy dnia 14-go bm. na 15 bm. zakradli się dotąd niewysledzeni sprawcy do piwnicy dra Fonerki, wyrządzając znaczną szkodę. Tej samej nocy włamano się także do kancelarii pp. Patzan & Munka ale rabusie nie mogli się dostać do ogniotrwałej kasy. Nie poszczęściło się również dnia 15 bm. jednemu z rzeźmieszków, którego przychwycono na kradzieży skór na strychu p. Pod-

górskiego; otrzymał porządną chłostę, ale następnie zbiegł.

Przyczyną tego, że wypadki kradzieży powtarzają się coraz częściej jest niewystarczająca liczba policyantów i brak kierownika, bo dotąd jeszcze nie jest nadana posada inspektora policji. Czas temu kres położyć.

Z Rozwadowa donoszą nam: D. 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie Tow. pom. przem. Na zebraniu zostali wybrani przewodniczącym dzielny pracownik ks. O. Honorat, gwardyan O. Kapucynów i pp.: sekret. L. Grzegorzak, skarb. inż. Dudziak.

Dnia 15 bm. odbyło się walne zgromadzenie T. S. L. Sprawozdanie wykazuje, że Koło w r. 1912 liczyło około 60 członków, założyło 6 bibliotek w okolicznych gminach, odczytów wygłoszono 20, do zarządu głównego wysłano na kresy zachodnie około 200 k. Funduszy Koło ma 1220 k. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której przemawiali r. Trznadel, mecenas Jeziński, prawnik Grzegorzak, rejentowa p. Miąsikowa. Do zarządu weszli: prezes ks. Dukiet, sekr. nanczyciel Kędzior, skarb. p. Miąsikowa, ks. O. Honorat gwardyan O. Kapucynów i pp. Miąsik, Jachimowski C., Ciołkosz, Jekot, Grzegorzak, Niemiec i Zurawski.

Oryginalne Wody kolońskie

Flakony po hal. 40, 50, 70 i 1 kor. Perfumy na wagę, jak również wszelkie podkłady pod włosy, najtaniej

poleca **L. Korzeniowski, Kraków, ul. Floryańska 1. 22.**

TOMASZ GRYGA

W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA L. 21.
KRAWIEC CYWILNY I WOJSKOWY

POLECA GUSTOWNIE I TANIO WYKONANE UBRANIA Z MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH. — ODBIORCOM PEWNYM UDZIELAM DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

WINCENTEGO ŻMUDY

KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 13.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY GARDEROBY MĘSKIEJ I UNIFORMOWEJ PODŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI SZYBKO I STARRANIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH. MUNDURY DLA STRZELCÓW, DRUŻYN BARTOSZOWYCH i t. d. — PRZYJMUJE SIĘ — GARDEROBY DO ODŚWIEŻENIA. — 20

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Inż. BOLESŁAW JURSKI i Ska

Kraków, Szewska 15|N. Tel. 2227.

Budowa całkowitych stacyj elektrycznych dla oświetlenia i przeniesienia siły. — Urządzenia elektryczne mieszkań i domów mieszkalnych, pojedyncze i luksusowe. — Kinotechnika: Kompletnie urządzenia teatrów świetlnych. — Najtańsze źródło żarówek metalowych z drutu ciągniętego.

TUTKI

Mais (żółte) z prawdziwej bibułki kukurudzanej - MONOPOL z watą - ZENIT (białe) tak z zwanej bibułki francuskiej

J. Majewski i Ska w Krakowie.

Filja w Krakowie, ulica Sykstuska 35.

Najlepsze są
Warszawskie
Mydła

Hygieniczne!

28

Przetłuszczone!

Sporządzone według nowoczesnych wymagań nauki o higienie i pielęgnowaniu skóry.

Wszędzie do nabycia.

M. Malinowskiego

Wyborny miód
deserowy kuracyjny, lip-
cowy rarytas miodobor-
ców, z własnej pasieki
5 kg. puszka K 7-50.
Miód patoka 5 kg. K 7-
Wyborny miód stołowy
do picia 4 1/2 litr. gasio-
rek K 6-30. Wysyła za
zaliczką J. M. Farba
Podhajce 34. 274

OBUWIE

Najtrwalsze, najnowsze, eleganckie,
po cenach stałych, bajecznie tanich poleca No-
wo otwarty magazyn obuwia :: „AL-FA“ ::
Kraków, Starowiślna 6. 289
Na prowincję wysyła odwrotnie za pobraniem.

Firma **Leopold Hutterer** KRAKÓW,
gramofonów DŁUGA 11.
posiada wyłączną sprzedaż najznakomitszych płyt średni-
cy 30 cm. grającej powierzchni, których cenę zniża na
K 4- za sztukę. Wszystkie inne płyty wielkości 25 cm.
pod gwarancją nowe po K 2- gatunki lepsze po K 2'50.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się tylko za pobra-
niem. Wymiana dozwolona. Gramofony, patefony, oraz
płyty do gramofonów z Aniolkiem, jak i płyty do pate-
fonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskutecznią
się w przeciągu 6 godzin. 136

Darmo otrzyma
każdy kupujący od K 5-
użyteczny przedmiot w głó-
wnym składzie porcelany
szkła i lamp firmy Sta-
brawa i Turek Kraków.
Karmelicka 8. na saba-
wy i wesela wypożyczają
porcelanę i szkło po ce-
nach niskich. 138

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

67

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.
ROZDZIAŁ XXXII.

W parę godzin potem Jania spoczywała na
łóżku — dzieckolalkę, trzymając w objęciach,
obie na wieki uspięne.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Trzy lata minęły od chwili, gdy Debora Kril-
let wyprawiła Waringa z powrotem do Anglii.
Mała Kafryjka poszła za męża i dusy, czarny
dzieciak czuł się teraz po weraudzie, gawo-
rząc radośnie.

Zarządzała sprzężycie farmą, bywała na we-
selach, pogrzebach i innych miejscowych uro-
czystościach.

Kobiety lękały się jej potrosze; była zawsze
tak kamiennie spokojną, ale mężczyźni garnęli
się do niej i mogła była wybierać pomiędzy ni-
mi dowolnie. Alboż nie była właścicielką dosko-
nale zagospodarowanej farmy.

Aje na wszystkie oświadczyły Debora wstrzą-
sała przecząco głową.

Pewnego razu znalazła się na weselu. Jan
van Kerrel zaślubił pulchną Holenderkę o we-
sółch oczkach i okrągłej twarzyczce.

Debora rada była temu małżeństwu. Lubiła
szczerze Jana van Kerrel i panna młoda podo-
bała jej się.

Debora westchnęła zlekka, patrząc na nią.
Szczęście zdawało się czemś tak łatwym do o-
siągnięcia; czemuż więc ona, Debora rozminę-
ła się z niem na zawsze.

— Czyś zmęczona, Deboro? Głos jego dźwię-
czał tłumionem wzruszeniem. Kochał ją bardzo
i widział, że ta młoda dziewczyna była dla
niego niczem w porównaniu z tą smutną, po-
ważną kobietą, w czarnej, niczem nie przystro-
jonej sukni.

— Nie jestem zmęczona, ale chcę już wrócić
do domu. Proszę cię, Janie, każ zaprzędz mój
wózek. Wymknę się niepostrzeżenie.

— Dlaczego chcesz już odjeżdżać?

Debora westchnęła i utkwiała w nim swe cie-
mne, smutne oczy.

— Nudzi mnie to — odparła cicho. — Zrób-
jak cię proszę.

Usłuchał w milczeniu. W kwadrans potem
podsadzał ją do wózka, otulając starannie der-
kami.

Podziękowała mu bladym uśmiechem i wzięła
lejce.

— Deboro, — wyszeptał Jan van Kerrel —
chcę ci coś powiedzieć. Ona nie jest dla mnie
tem, czem ty byłaś i nigdy nie będzie. Tylko,
wiesz, byłem bardzo samotny i dom potrzebo-
wał gospodyni.

Mówił z widoczną szczerością; poczem dodał,
uśmiechając się.

— Ona za to uwielbia mnie.

Oczy Debory błysnęły nagłym ogniem; uczu-
ła nienawiść do wszystkich mężczyzn, którzy
poniewierają kobietami.

— Bądź dobrym dla niej — zawołała suro-
wo. — Co do mnie, nie byłabym cię nigdy
uwielbiała.

Dotknęła konia batem i ruszyła z miejsca
w pustą i ciemną dal.

Było już bardzo późno, kiedy Debora zaje-
chała na farmę. Psy zaczęły szczekać, a jej
wydało się, że ktoś kazał im być cicho. Uśmiech-
nęła się gorzko z tego złudzenia.

(Dok. n.)

Magazyn kapeluszy damskich

DAWNEJ M. WŁODARSKIEJ

249

obecnie **ANNY IWELSKIEJ**

poleca na sezon wiosenny w wielkim wyborze modele pa-
ryskie i wiedeńskie, oraz wielki wybór PIOR i wszelkich
przyborów w zakres modniarstwa wchodzących po bardzo
przystępnych cenach. — Przyjmuje się także kapelusze do
przerabiania.

Prosząc o łaskawe poparcie, przyrzekam rzetelną i skora
obsługę.

ANNA IWELSKA.

Kraków ul. Floryańska l. 25, I p.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż dla wygody Szan. Pań przeniosłem
pracownię swoją z ulicy Grodzkiej l. 51 III p. na ulicę Bracką l. 6
I p. Jako długoletni kierownik pierwszorzędných firm amerykańskich,
daję najlepszą gwarancję eleganckiego i trwałego wykonania kostyumów
angielskich. Zamówienia z prowincji wykonuje w ciągu 24 godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal

258

Z poważaniem

M. KLOTZ

Kraków, ulica Bracka 6, I p.
Telefon 2564.

W 2 DO 3 MIESIĘCY

przygotowuje każdego do egzaminów pry-
watnych z buchalterii kupieckiej pojedyn-
czej i podwójnej, rachunków kupieckich,
stenografii, nauki o handlu i koresponden-
cji handlowej, składanych w c. k. Aka-
demii handlowej w Krakowie.

BIURO BUCHALTERYJNE

„HERMES“

WŁAŚCICIEL: J. PILCH,

w Krakowie, ul. św. Filipa l. 22

(róg Rynku Kleparskiego)

które ręczy za sumienne przygotowanie i dobry
wynik. Specyalność buchalterya bankowa. Osoby
z prowincji przygotowuje w drodze koresponden-
cyjnej własną metodą. Prowadzi i zakłada księgi
we wszelkich przedsiębiorstwach w swoim biurze
lub też na miejscu za małą opłatą. Sporządza i spr-
wia bilanse ręcząc za dyskrecję. Dla dogodności
P. T. Klientów prowadzi biuro pisania na maszy-
nach. Ceny niskie. Liczne listy dziękczynne i po-
lecające dla Pań osobne godziny. 165

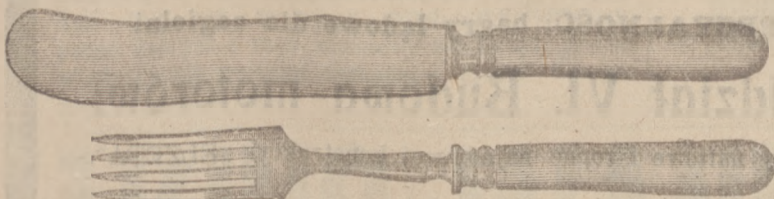
JAN SADEL

Kraków-Grzegórzki ul. Chodkiewicza l. 35.

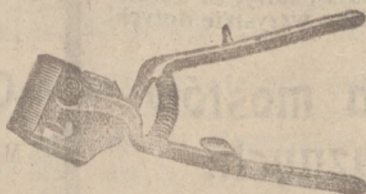
poleca swoją Pracownię pilników i raszpli jako pierwszo-
rzedną oraz zawiadamia, że przyjmuje stare zużyte pil-
niki do nasiekania i że wszelkie zamówienia wykonuje
na czas według umowy.

273

Firma jest odznaczona kilkoma medalami srebrnymi
i złotymi.



6 par noży stalowych K 340 h
6 łyżek aluminiowych „ 150 „
6 łyżeczek „ „ 90 „



Maszynki do włosów Nr. 1 K 3-80
„ „ „ „ 2 K 4-80

Maszynki do mięsa Nr. 5 po
K 2'50
gatunek 1-ma po K 3.—



poleca **B. GRESCHLER,** skład tow. żelaznych Kraków, Grodzka 43.

Cenniki na nakrycia stołowe i towary że-
lazne gratis.

Księgarnia katolicka

Dra. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. plac Maryański 9, Telefon Nr. 1308

poleca:
Obolewicz Karol ks. — Zachęta do pokuty i spowiedzi św. opr. w płótno ang. K 2.

Podlewski Piotr Wincenty ks. — Trzy dni poświęcone Bogu, na przypomnienie czoł naszej i chwalej powinnej Jemu, gotując się do spowiedzi i Komunii, dla użytku chrześcijańskich niewiast. (Rachunek sumienia i rekolekcyje) opr. w płótno ang. K 3.
Na porto jednej książki należy dołączyć 45 h. obu książek tylko 55 h.

Kupuję

złoto, srebro, brylanty i t. d. placąc najwyższe ceny Emil Goldwasser. Kraków, Grodzka 25. 117

38 Sztuk R 5.40.

12 szklanek niepekających 6 kieliszków do wódki 6 kieliszków do wina 1 karafka 12 spodków z nowym deseniem 1 wyściskacz do cytryn w głównym najtańszym składzie porcelany, szkła i lampy firmy STABRAWA i TURK Kraków, Karmelicka 8. 126b

Rydze

prima kiszona w pięciokilowych baryłkach po kor. 4.50 wysyła Tyciakowa Borysław. 16

Pracownia tapicerska
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul. Zaczysze 1. 10.

Szynki

połudwice, ozory, rłady z młodych prosiąt, kiełbasy połudwicowe, krajane siekane oraz wszelkie wyroby masarskie poleca pierwsza parowa fabryka

W. Sataleckiego

w Krakowie. ul. Floryańska 18. 161



Ten który teraz nie kupi, nigdy coś dobrego w swoim życiu

nie dostanie, i zegarek połączony, — szwajcarski werk, dobrze idący — z gwarancją przez 3 lata, za tylko K3.80, do tego już lancuszek francuski duble, najnowszego fasonu, za zaliczką u firmy BRANDES, Kraków, ul. B. Josciewiczza 1. 11.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 1. 4.

wyrobia pod kontrolą Komisji Przem. Tow. Lek. polecane przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające kładem chemicznym wodom: Blińskijskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, Źródzień specjalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 125

Na święta!!

Fabryka wyrobów masarskich Tomasz Kapałki, Kraków, Wielopole 20/N. poleca swoje wyroby tylko pierwszej jakości po cenach nader przystępnych. Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotnie za pobraniem. 181

Najtańsze źródło instrumentów muzycznych.



A. Taffeta
Kraków,
ulica Zwierzyniecka 25/N.

Gramo-Patefony od K 50; — Skrzypce, mandoliny i gitary tanio do nabycia. — Płyty od K 2 — w wielkim wyborze. Wszelkie reperacje w zakresie wchodzące skutecznie się po cenach umiarkowanych. 253

Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Dębowcu ogłasza, że dnia 30 marca 1913 odbędzie się w lokalu Towarzystwa

292 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Porządek obrad: wybór trzech Dyrektorów i trzech zastępców Dyrektorów w myśl statutu § 16. dla Towarzystwa.

Dębowiec, dnia 18 marca 1913.

Prezes: Józef Zawisza Sekretarz: Stanisław Zawisza

Cierpienia żołądka

hemoroidy, zatkanie kiszki stolcowej, liszaje, wyrzuty skórne, żylaki.

Na życzenie wyjaśniam bezpłatnie każdemu, kto cierpi na żołądek, kiszki stolcową, niedokrewność, jakoteż na hemoroidy, liszaje, żylaki, różne zapalenia i t. d., w jaki sposób niezliczona ilość ludzi cierpiących przez szereg lat na wyliczone choroby, wyleczyło się z tych dolegliwości prędko i skutecznie. Mamy więcej jak 10.000 podziękowań i listów z uznaniem. Adresować: KRANKENSCHWESTER KLARA Wiesbaden, Walkmühlstrasse 25.

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia, łazienka, nyża dla służby, elektryczne oświetlenie do wynajęcia w Ryńku głównym 1. 8 w oficynie 1. piętro. Wiadomość w handlu Porębski i Zimler.

C. k. uprzyw. fabryka maszyn

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE. — Rok założenia 1804. — Towarzystwo akcyjne

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kompresory i t. p. Kompletnie urządzenia cegieln. — Patentowane prasy do wyrobu cegieł, dachówek, dren i t. p. połączone w jedną całość z walcami, urządzeniami specjalnie do przerabiania gliny, usuwania z niej wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń twardych, a rozmiżdżenia miękkich. Walce nasze usuwają zupełnie potrzebę przygotowania gliny na innych maszynach i przyrządach pomocniczych, gdyż wgniatają one w prasę bezpośrednio materiał dokładnie przerobiony i wymieszany, zupełnie jednolity i czysty.

Oddział II. Kociarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości. Najnowszy system kotłów wodno-rurkowych patent „Schreier” (Nr. 50.915), który, co do stopnia skuteczności i produkcji pary, przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcyje dachowe i t. d.

Oddział IV. Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadestanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
Odlewy szczególniejszej twardości.

Oddział V. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

SPECYALNOŚĆ: bagry lądowe dla cegieln.

Oddział VI. Budowa motorów:

Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcyi „ELZETA“.

Telefony Nr. 196 i 2060.